

Zbigniew Kaźmierczak *

PRACUJĄCY W POLSKIEJ GOSPODARCE PRÓBA SYNTEZY ZMIAN W LATACH DZIEWIĘDZIESIĄTYCH

Zmiany dokonujące się w polskiej gospodarce mają charakter wielowymiarowy (wielopłaszczyznowy), a stopień ich zaawansowania jest wyraźnie zróżnicowany w różnych obszarach. Upływ czasu ukazuje zmienność dynamiki i rozległość przeobrażeń. Ujawniły się różnice w dyskontowaniu korzyści „urynkowania” gospodarki w przekroju poszczególnych makro i mikroproblemów gospodarki krajowej. Sferą, w której ciągle przeważają skutki negatywne (pomimo podjętych działań), jest m. in. popyt na pracę w gospodarce.

W artykule podjęto próbę podsumowania przemian, jakie nastąpiły w zakresie tzw. zrealizowanego popytu na pracę, a więc w zbiorowości pracujących. Celem szczegółowym była identyfikacja grup w obrębie pracujących tych, które zyskały i tych, które straciły w wyniku toczących się przemian systemowych.

Podstawą analizy były publikacje Głównego Urzędu Statystycznego, a w szczególności: *Roczniki statystyczne pracy*, *Pracujący w gospodarce narodowej* (kolejne wydania), jak również kwartalniki „Aktywność Ekonomiczna Ludności”, „Zatrudnienie i Wynagrodzenie w Gospodarce Narodowej”, oraz *Roczniki statystyczne GUS* z lat 1995–1998.

1. PRACUJĄCY W POLSKIEJ GOSPODARCE W LATACH DZIEWIĘDZIESIĄTYCH, STAN, DYNAMIKA I STRUKTURA

Analizą objęto osoby stanowiące większość wśród aktywnych zawodowo, tj. pracujących. Kategoria ta została wprowadzona do polskiej terminologii statystycznej wraz z rozwojem sektora prywatnego i dwóch zbiorowości

* Dr hab. prof. nadzw., Katedra Polityki Ekonomicznej UŁ.

osób w nim zaangażowanych: pracodawców, w tym wykonujących osobiście pracę (również na własny rachunek), i osób przez nich zatrudnionych. Zgodnie z definicją Głównego Urzędu Statystycznego do pracujących zaliczają się osoby wykonujące pracę przynoszącą im zarobek lub dochód. W obrębie sektorów dostrzega się odmienne kategorie ludności aktywnej zawodowo spełniające wymienione kryterium. W sektorze prywatnym do pracujących włączeni są właściciele i współwłaściciele zakładów wytwórczych, handlowych i usługowych (łącznie z pomagającymi członkami ich rodzin), a także osoby zatrudnione przez właścicieli na podstawie umowy o pracę (dotyczy to zakładów, w których właścicielami są osoby fizyczne), a także osoby prawne, jak spółki, fundacje, przedsiębiorstwa zagraniczne i inne, szczegółowo wyspecyfikowane w definicji; agenci pracujący na podstawie umów, o cechach ściśle wymienionych w definicji; osoby wykonujące pracę nakładczą, a także w rolnictwie, pracujące w indywidualnych gospodarstwach rolnych z uwzględnieniem szczegółów dotyczących powierzchni gospodarstwa lub (i) działalności. Należy zaznaczyć, iż GUS bada więcej (niż w badaniach masowych) szczegółów związanych z charakterystyką populacji pracujących, możliwych do statystycznej ewidencji drogą badań reprezentacyjnych – badanie aktywności ekonomicznej ludności (BAEL). Kryterium podstawowym stanowi wykonywanie lub (i) posiadanie pracy. Do pracujących zaliczono osoby, które w badanym tygodniu: 1) wykonywały przez co najmniej 1 godzinę pracę przynoszącą dochód albo zarobek lub pomagały (bez wynagrodzenia) członkom rodziny w prowadzeniu gospodarstwa rolnego lub działalności gospodarczej; nie wykonywały pracy (np. z powodu choroby, urlopu, przerwy w działalności zakładu), ale formalnie miały pracę. Dalszymi szczegółami ujawnianymi poprzez BAEL, są pracujący w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy. Jednakże badania reprezentacyjne prowadzone przez GUS w Polsce nie umożliwiają, jak na razie, dezagregacji wyników do wymaganego w tym artykule stopnia szczegółowości¹.

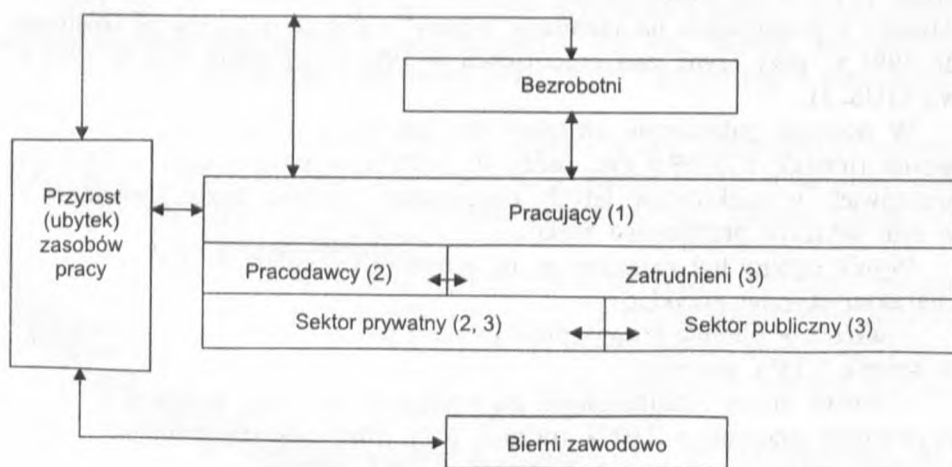
W analizie zbiorowości pracujących, kierując się celem badania i dostępnością danych, przyjęto strukturę analizy obejmującą: stan, dynamikę i strukturę zbiorowości pracujących w przekrojach:

- 1.1. Sektorów własności.
- 1.2. Sektorów gospodarki.
- 1.3. Działów (sekcji) gospodarki.
- 1.4. Skali jednostek zatrudniających.
- 1.5. Formy pracy (pełno i niepełnozatrudnieni).
- 1.6. Województw.
- 1.7. Płci.
- 1.8. Miejsca zamieszkania.

¹ *Pracujący w gospodarce narodowej w 1998 r.*, GUS, Warszawa 1999, s. VII.

W kolejnych częściach analizy (dotyczących: pracujących w małych przedsiębiorstwach, zatrudnionych oraz ruchu zatrudnionych) przedstawiona struktura jest utrzymana na tyle, na ile pozwalała na to zawartość publikowanych danych statystycznych.

Publikacje statystyczne opisujące populację pracujących pozwalają szacować efekty końcowe zmian zasobów. Tak więc wnioski wyciągane na tej podstawie ukazują przede wszystkim wynik (tj. zmianę stanu zasobów), podczas gdy procesy do nich prowadzące nie mogą być udokumentowane statystycznie. Na rys. 1 pokazano zasoby (oznaczone liczbami 1–3) mieszczące się w polu analizy oraz strumienie (strzałki dwustronne) powodujące zmiany tych zasobów, jednakże nie objęte analizą.



Rys. 1. Powiązania między zasobami na rynku pracy a zakres analizy
Źródło: Opracowanie własne.

W gospodarce rynkowej popyt na pracę jest pochodny od popytu na rynku produktów i usług. W rozwiniętych, europejskich gospodarkach rynkowych zależność ta kształtowała się następująco: na początku lat osiemdziesiątych rejestrowano wzrost PKB ze stosunkowo niskiego poziomu. Tempo wzrostu PKB musiało osiągnąć 2% rocznie, by rozpoczął się wzrost liczebności pracujących. Następnie wzrost liczebności pracujących był w większym stopniu efektem utrzymywania się dodatniej stopy wzrostu PKB niż bezwzględnego wzrostu PKB. Od 1989 r. wzrost PKB ulegał spowolnieniu

i w 1993 r. stał się ujemny; wzrost liczebności pracujących stał się ujemny już od 1991 r.²

Produkt krajowy brutto w Polsce w latach 1989–1992 malał, a w okresie 1993–1997 wzrastał (dynamika PKB wyrażona indeksami zmian w stosunku do roku poprzedniego kształtowała się w granicach 3,8% w 1993 r., a 6,8% w 1997 r.)³. Jednakże „ilościowy efekt zatrudnieniowy” jest ciągle mały, tj. o 44,8 tys. osób – (0,3%) (jest to w dużym stopniu następstwem wzrostu wydajności pracy w niektórych sekcjach gospodarki)⁴.

Procesy transformacji systemowej polskiej gospodarki wywołały natomiast głębokie przemiany strukturalne w obrębie omawianej zbiorowości, w tym szczególnie w przekroju sektorów własności. Ogólnie, można stwierdzić rosnące znaczenie sektora prywatnego (GUS 1, 1998)⁵, nastąpił wzrost liczby pracujących w 1998 r. o 2859,3 tys. osób, tj. o 20,1% w stosunku do 1991 r., w tym zatrudniającego (GUS 2, 1999)⁶ „na podstawie stosunku pracy” 11 272 tys. pracowników (wzrost o 286%) oraz 3375 tys. „pracodawców i pracujących na rachunek własny” (ubytek o 35,7% w stosunku do 1991 r., przy czym stan pracujących w 1991 r. wg GUS 1, a w 1998 r. wg GUS 2).

W sektorze publicznym następowało zmniejszanie się liczebności pracujących (ubytek o 1639,6 tys. osób, tj. o 23% w porównaniu z 1991 r.), aczkolwiek w niektórych latach omawianego okresu liczba pracujących w tym sektorze przejściowo rosła⁷.

Wynik ogólny był związany m. in. z dynamiką zmian. A oto najbardziej charakterystyczne przykłady:

- wzrost w obrębie grupy „pracodawcy i pracujący na rachunek własny” w tempie 1,13% rocznie;

- wzrost liczby zatrudnionych na podstawie stosunku pracy w sektorze prywatnym przeciętnie 2,05% rocznie, przy jednoczesnym zmniejszaniu się tej zbiorowości w sektorze publicznym o 0,3% rocznie;

- ubytek osób wykonujących pracę nakładczą, agentów i członków rolniczych spółdzielni w sektorze prywatnym od 0,02 do 0,03% rocznie.

² *Raport o pracy w świecie 1994*, Międzynarodowe Biuro Pracy, Ministerstwo Pracy i Opieki Socjalnej, Warszawa 1995, s. 5.

³ Szeroko a zarazem interesująco wypowiada się na ten temat D. Kotlorz. Zob. D. Kotlorz, *Zatrudnienie w procesie przemian polskiej gospodarki*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Katowicach, Katowice 1999, s. 35–63.

⁴ Por. *ibidem*, s. 35–63; por. także *Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 1998*, GUS, Warszawa 1998, s. 513, tab.10(545).

⁵ *Pracujący w gospodarce narodowej w 1998 r.*, s. 2.

⁶ *Aktywność ekonomiczna ludności Polski w 1998 r.*, GUS, Warszawa 1999, s. 16.

⁷ Por. A. Rajkiewicz, *Zatrudnienie i rynek pracy*, [w:] *Spółczesność polskie w latach 1989–1995/6. Zagadnienia polityki społecznej*, red. A. Rajkiewicz, Fundacja im. Friedricha Eberta, Warszawa 1997, s. 46–52.

Jeśli wyniki polskiej gospodarki utrzymają się, to wskazane tendencje zmian będą aktualne w przyszłości.

Rozważając rezultaty analizy pod kątem „korzystający–tracący” w trakcie przemian systemowych, dostrzegać należy co najmniej dwa aspekty zagadnienia: a) wielowymiarowość korzyści i strat i b) możliwość udokumentowania (dane statystyczne). Mówiąc o wielowymiarowości zwróćmy uwagę na takie sprawy, jak:

- zasięg (jednostki, grupy społeczne, społeczeństwo),
- jakość,
- czas utrzymywania się, a także postrzeganie (docenianie) przez jednostki i grupy w badanej zbiorowości.

Dostępność danych statystycznych zawęży krąg analizy i wnioskowania do niektórych aspektów ilościowych korzyści (strat) zbiorowości pracujących i niektórych jej podziałów.

Dane ukazują przede wszystkim przemiany ilościowe, jednakże ważniejsze są aspekty jakościowe, jak np. rozwój przedsiębiorczości, zdobywanie i doskonalenie umiejętności menedżerskich czy też wzrost zamożności (niestety odnoszący się do mniejszości pracujących i gospodarstw domowych z nimi związanych).

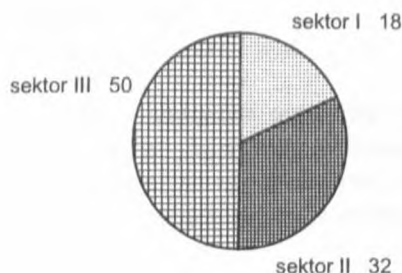
W analizie struktury pracujących podstawową rolę odgrywało kryterium sekcji gospodarki oparte na Europejskiej Klasyfikacji Działalności stosowane w Polsce od 1993 r. Z tego powodu analiza objęła krótszy okres, co wpłynęło na wyciągane wnioski.

Ogólny obraz zmian strukturalnych stworzyć można opierając się na układzie trzech sektorów gospodarki (tzw. teoria trzech sektorów). Kierunki przemian, zgodnie z teorią osiągania proporcji nowoczesnej struktury gospodarki krajowej, powinny doprowadzać do znacznego wzrostu udziału pracujących w sektorze III (usługowym)⁸.

Na podstawie dostępnych danych stwierdzić można występowanie zaczątków tendencji dowodzonej przez teorię przemian sektoralnych w strukturze pracujących w polskiej gospodarce. Jednakże krótki okres analizy nie upoważnia do stawiania dalej idących wniosków. Mówiąc o zaczątkach, mamy na myśli wzrost udziału sektora III w stosunku do sektora II (o 7,7 punktów %). Równocześnie inne dane odnośnie do zmian sektoralnych mogą służyć do zaprzeczenia wymienionej teorii, jeśli posłużyć się wynikającymi z nich faktami. Pomiędzy 1993 a 1998 r. w sekcji „Rolnictwo, łowiectwo i leśnictwo” nastąpił wzrost liczby pracujących o 655,4 tys. osób, tj. o prawie 17,7%, co w dłuższej perspektywie może okazać się zjawiskiem krótkotrwałym, np. w wyniku skuteczności programów przeciwdziałania

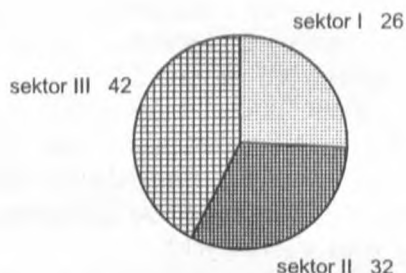
⁸ Por. np. E. Kwiatkowski, *Teoria trzech sektorów gospodarki*, Warszawa 1980, s. 27–48, 221–229.

bezrobociu ludności wiejskiej, szczególnie ukierunkowanych na rolników indywidualnych. Tym niemniej, zdarzenia oceniane na podstawie obecnie dostępnej statystyki upoważniają do nazwania tego zjawiska „paradoksem tworzenia się w Polsce podstaw współczesnej gospodarki rynkowej”⁹. Warto przytoczyć niektóre szczegóły związane z tą obserwacją. W sektorze publicznym omawianej sekcji nastąpił ubytek pracujących o blisko 60% a w prywatnym wzrost o prawie 14% (478,5 tys. osób), w tym o 12% „pracodawców i pracujących na rachunek własny”, w grupie „zatrudnieni na podstawie stosunku pracy” przyrost o blisko 100% (117,8 tys. osób).



Rys. 2. Struktura pracujących w polskiej gospodarce według teorii trzech sektorów gospodarki w 1993 r.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z rocznika *Zatrudnienie w gospodarce narodowej w 1993 r.*, GUS, Warszawa 1993.



Rys. 3. Struktura pracujących w polskiej gospodarce według teorii trzech sektorów gospodarki w 1998 r. w %

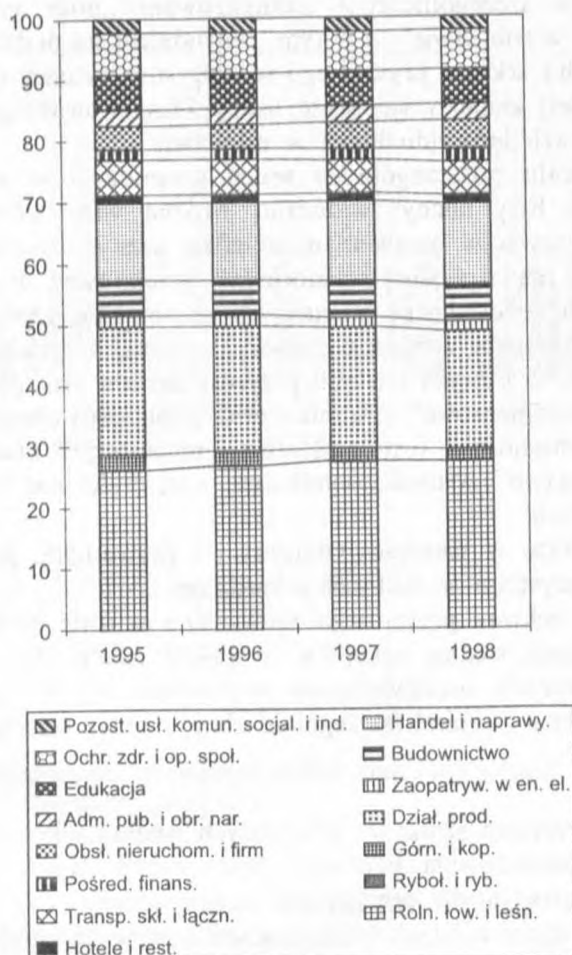
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych rocznika *Pracujący w gospodarce narodowej w 1998 r.*

Tak więc można twierdzić, iż sekcja ta odegrała istotną rolę, nierzadko „pracy ostatniej szansy”, zwłaszcza dla osób wcześniej z nią związanych. W tym samym czasie nastąpił wzrost popytu na żywność (o czym mogą świadczyć pośrednio np. takie wskaźniki, jak: wzrost przeciętnych miesięcznych wydatków gospodarstw domowych na żywność w przeliczeniu na jedną osobę oraz spadek wydajności pracy w omawianej sekcji).

W okresie analizy zaobserwować można także przemiany w strukturze pracujących według ich statusu zawodowego. Przede wszystkim dostrzec należy „konwersję” w obrębie grupy „zatrudnieni na podstawie stosunku pracy”, polegającą na ubytku liczebności pracujących w sektorze publicznym (–1,6 mln osób) i wzroście w sektorze prywatnym (1,6 mln osób, wg GUS 3), m. in. w efekcie postępów prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych.

⁹ D. Kotlorz, *op. cit.*, s. 15–23.

W ramach sygnalizowanych zmian zwraca także uwagę zwiększenie się liczebności grupy „Pracodawcy i pracujący na rachunek własny” (o 153,2 tys. osób, czyli o 2,1%).



Rys. 4. Struktura pracujących według sekcji EKG w latach 1994–1998 w %

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych *Rocznika statystycznego pracy 1995, 1996, roczników Pracujący w gospodarce narodowej w 1996 r., 1997 r., 1998 r.*

Przeciętne roczne tempo wzrostu pracujących było dodatnie, ale o nieznacznej wielkości. Podkreślimy, iż na podwyższenie średniego rocznego tempa zmian w populacji pracujących działały wyłącznie jednostki sektora prywatnego. Wysokie średnie roczne tempo zmian ogółem było efektem

tempa wzrostu zatrudnionych w sektorze prywatnym, w mniejszym stopniu zbiorowości „pracodawców i pracujących na rachunek własny”.

W kontekście opisywanych zmian, warto odnotować, iż wśród „beneficjentów” przemian systemowych znaleźli się spośród pracujących w sektorze prywatnym – w szczególności – zaangażowani „poza gospodarstwami indywidualnymi w rolnictwie”, a w tym „zatrudnieni na podstawie stosunku pracy”. W obrębie sektora prywatnego w korzystnej sytuacji (pod względem udziału w całości) znalazły się także osoby klasyfikowane jako pracujący „w gospodarstwach indywidualnych w rolnictwie”.

Zmiany udziału poszczególnych sekcji gospodarki w ogólnej liczbie pracujących nie były nazbyt widoczne. Można więc mówić o stałości struktury pracujących w omawianym układzie oraz o statystycznie niedostrzegalnym na nią wpływie transformacji systemowej. Jednakże wśród sekcji, w których wzrost liczby pracujących zmieniał się, znalazły się przede wszystkim te, które mają, związek z rozwojem stosunków rynkowych w Polsce.

Pośród sekcji, w których nastąpił przyrost udziału pracujących, znalazły się: „Pośrednictwo finansowe”, „Administracja publiczna i obrona narodowa”, „Obsługa nieruchomości i firm”, „Hotele i restauracje” oraz „Rolnictwo, łowiectwo i leśnictwo”. Wnioski wynikające z tej części analizy można ująć w dwóch punktach:

1) tracący pracę w sektorze publicznym i prywatnym, jeśli znajdowali ją, to przede wszystkim w sektorze prywatnym;

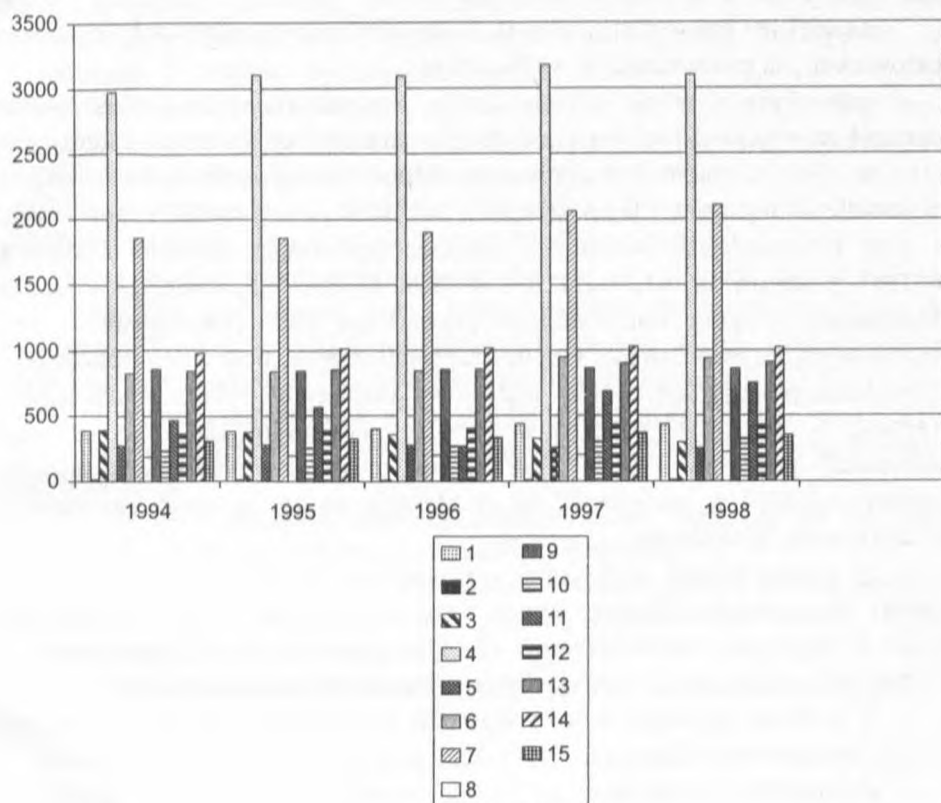
2) w obrębie sektora prywatnego zauważalne są dwie tendencje wzrostu udziału pracujących według sekcji: a) o niskiej relacji „kapitał / praca”, a przy tym dużych możliwościach stworzenia sobie miejsca pracy, b) o wysokiej relacji „kapitał (szczególnie obcy) / praca (szczególnie wysoko kwalifikowana)”.

Dynamika przemian struktury pracujących według sekcji nie była duża, więc też nie spowodowała istotnych przeobrażeń. Rysunek 5 ilustruje dynamikę przeciętnej liczby pracujących w gospodarce.

Dostrzec można, iż w latach objętych analizą przeciętna liczba pracujących najczęściej wzrosła w „Rolnictwie, łowiectwie i leśnictwie”, następnie w „Działalności produkcyjnej”, „Handlu i naprawach” oraz „Ochronie zdrowia i opiece społecznej”. W pozostałych sekcjach zmiany nie są widoczne.

Oprócz zasygnalizowanych wcześniej zjawisk i procesów należy odnotować powstanie i rozwój zbiorowości pracujących w podmiotach będących własnością zagraniczną, najczęściej w sektorze prywatnym (tj. o 279,4 %).

Godne uwagi jest również to, iż w obrębie sektora prywatnego rozrasta się udział pracujących w obrębie subsektora „własność prywatna krajowa”. W sektorze publicznym, którego zasięg w gospodarce rynkowej nie powinien być dominujący, a co za tym idzie i udział pracujących znacznie



Rys. 5. Przeciętna liczba pracujących według sekcji EKD w latach 1994–1998
Źródło: Jak w rys. 4.

mniej niż w prywatnym, zmiany przebiegały w tym właśnie kierunku. Warto wyeksponować jest zwłaszcza zmniejszanie się udziału pracujących w podsektorze „własność państwowa”. Zmiany w sektorze publicznym ogółem nie były tak wyraźne. Efekt ten wiązać należy z postępami prywatyzacji polskiej gospodarki.

Rozpatrując zmiany zbiorowości pracujących w układzie województw stwierdzono, iż:

- największa liczba pracujących w 1991 i 1998 r., ogółem i w sektorze prywatnym występowała w województwie katowickim i była ona ok. 5-krotnie wyższa niż średnia dla wszystkich województw;

- najmniej pracujących zarówno ogółem i w sektorze prywatnym notowano w województwie chełmskim; dotyczy to obydwu badanych lat;

– średnia liczba pracujących w województwach w 1991 r. wynosiła 323,7 tys. osób, a w 1998 r. 316,1 tys. osób;

– największy bezwzględny ubytek liczby pracujących zaznaczył się w woj. katowickim, a procentowo w wałbrzyskim;

– największy liczebnie i procentowo przyrost omawianej zbiorowości nastąpił w województwie warszawskim, a najmniejszy w rzeszowskim;

– w 1991 r. wartość środkowa (mediana) pracujących ogółem według województw wynosiła: $M_x = 274,1$, a w 1998 r. $M_x = 254,9$ tys. osób, a więc przesunęła się w dół. W sektorze prywatnym wartość środkowa w 1991 r. stanowiła: $M_x = 142,4$ i w 1998 r. 189,1 tys. osób, co oznacza przesunięcie w górę rangi sektora prywatnego jako pracodawcy w poszczególnych województwach. Celem uzupełnienia tych spostrzeżeń odnotujemy, iż mediana pracujących ogółem według województw w 1996 r. miała niższą wartość, tj. 246,1 tys. osób, a w sektorze prywatnym 189,9, co oznacza stabilizację pomiędzy 1996 a 1998 r., być może obserwacja ta w świetle rozwoju sytuacji w następnych latach dekady okaże się mało znaczącym, przejściowym zjawiskiem;

– w przeważającej większości województw (34 województwa, 79,6% ogółu) występowało ujemne tempo wzrostu ($-1,5\%$) liczby pracujących; tylko w dziesięciu województwach (20,4%) średnie roczne tempo wzrostu zbiorowości pracujących było dodatnie i kształtowało się na poziomie $1,5\%$;

– w sektorze prywatnym we wszystkich województwach, w omawianym czasie, występowało dodatnie ($1,5-1,7\%$) średnie roczne tempo wzrostu;

– województwa powstałe w 1975 r. nie osiągnęły do lat dziewięćdziesiątych poziomu rozwoju, który pozwoliłby im przesunąć się wyżej w kolejności pod względem udziału w ogólnej liczbie pracujących;

– liczba pracujących kobiet zmieniała się w analizowanym czasie podobnie do zmian stanu ogółem; saldo zmian liczebności pracujących kobiet było dodatnie i wyniosło 129,0 tys. osób, a więc w całkowitym przyroście kobiety partycypowały w $66,1\%$;

– wzrost liczebności pracujących kobiet wystąpił w tej samej grupie 17 województw, w której odnotowano także wzrost pracujących ogółem (wyjątek stanowi województwo wrocławskie, w którym wzrost ogółem był powiązany z ubytkiem pracujących kobiet);

– w niektórych województwach ubyło pracujących mężczyzn, a przybyło kobiet (lubelskie, gorzowskie, konińskie i białskopodlaskie);

– na podstawie trzech ostatnich wniosków stwierdzić można, iż w omawianym okresie dokonujące się przemiany polskiej gospodarki sprzyjały rozwojowi populacji pracujących kobiet; niestety dostępne dane nie pozwalają

zlokalizować sekcji i sektorów, w których ten rozwój się koncentrował; można natomiast powiązać je z miejscem zamieszkania, tj. w mieście lub na wsi; na podstawie tzw. różnicy stosunkowej można potwierdzić, iż w miastach liczebność pracujących ogółem wzrosła o 13,4%, a kobiet o 14,4%; tak więc, mieszkający i pracujący na wsi są tymi, którzy bezwzględnie i względnie stracili w wyniku dokonujących się zmian systemowych w Polsce; w ślad za tym stwierdzeniem winny być sformułowane wnioski szczegółowe odnośnie do struktury dokonujących się przemian, jednakże publikowane dane nie umożliwiają spełnienia tego postulatu;

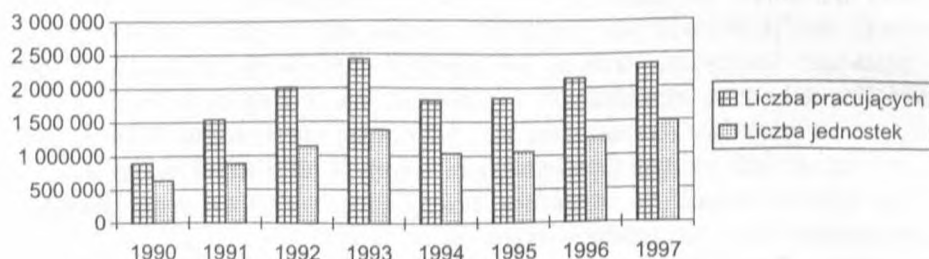
– poza ogólną konstatacją pogorszenia się sytuacji wsi warto byłoby zastanowić się nad losami tych, którzy znaleźli się w zbiorze „ubytek pracujących”; wobec braku odpowiednich danych o ich losach można wyłącznie domniemywać, iż część (ilościowo nieoznaczona):

- przeszła do pracy w szarej strefie gospodarki wsi;
- odeszła z rynku pracy, stając się kategorią „zniechęconych pracowników”;
- przeszła do szarej strefy gospodarki miast, zajmując się np. hurtowym, rolniczym zaopatrzeniem targowisk miejskich;
- pozostawiła dotychczasowe zajęcia związane z pracą na wsi, przeszła w stan bierności, oddając się pod „opiekę ekonomiczną” dzieci, które wcześniej sama osiedliła w miastach;
- inne, statystycznie (nieuchwytnie) zindywidualizowane przypadki.

2. PRACUJĄCY W MAŁYCH PRZEDSIĘBIORSTWACH

Rozwój sektora małych przedsiębiorstw i wzrost liczby osób tam zaangażowanych jest najbardziej uderzającą cechą przemian populacji pracujących w Polsce w okresie transformacji. Małe przedsiębiorstwa stały się w Polsce zaczątkiem rozwoju sektora prywatnego oraz urynkowania gospodarki. Od początku posiadały one trzy atuty: niski koszt tworzenia miejsc pracy, niską kapitałochłonność produkcji oraz wysoką elastyczność przystosowywania się do sytuacji na rynku. Dynamikę pracujących w małych przedsiębiorstwach i ich liczebności ukazuje rys. 6.

Godne odnotowania jest, iż liczba osób pracujących w małych firmach wzrastała w tym okresie szybciej niż liczba tych jednostek. Wyraźnie dostrzegalna zmiana zaznacza się pomiędzy 1993 i 1994 r., kiedy to nastąpił drastyczny spadek jednej i drugiej zbiorowości (najprawdopodobniej jako



Rys. 6. Dynamika pracujących w małych przedsiębiorstwach i liczebności tych jednostek

Źródło: Jak w rys. 4 oraz *Raport o stanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce w latach 1997–1998*, Fundacja Promocji i Rozwoju Małych i Średnich Przedsiębiorstw, USAID, GEMINI, Small Business Project, Fundacja im. Friedricha Eberta, Warszawa 1999.

krótkotrwała reakcja na wprowadzenie nowych zasad opodatkowania dochodów). Od 1995 poprzez 1996 r. utrzymywała się tendencja wzrostu, swymi cechami przypominająca okres 1990–1993, przy czym do 1997 r. stan pracujących i przedsiębiorstw nie przewyższył stanu z 1993 r., nastąpił natomiast wzrost liczebności jednostek omawianego sektora.

Analizę wahań stanu pracujących i małych przedsiębiorstw można wyłącznie opierać na spekulacjach, które doprowadzają do następujących wniosków:

1) obserwowane zmiany były spowodowane wieloma przyczynami, np.: rozwój przedsiębiorstwa (w efekcie również wzrost zatrudnienia) założonego w dowolnym roku rozpatrywanego okresu, przejście do wyższej kategorii zaszerzowania i w efekcie przyczynienie się do ubytku stanu małych przedsiębiorstw; upadek przedsiębiorstwa (zwolnienie pracowników i wyrejestrowanie zakładu), co statystycznie daje ten sam efekt;

2) łączenie się małych przedsiębiorstw, rozpad dużych przedsiębiorstw;

3) zawieszanie, wznowianie działalności wskutek zmieniających się oczekiwań co do kształtowania się w bliższej i dalszej przyszłości przykładowo: sprzedaży, podatków, zysków, konkurencji i oprocentowania kredytów oraz wynagrodzeń;

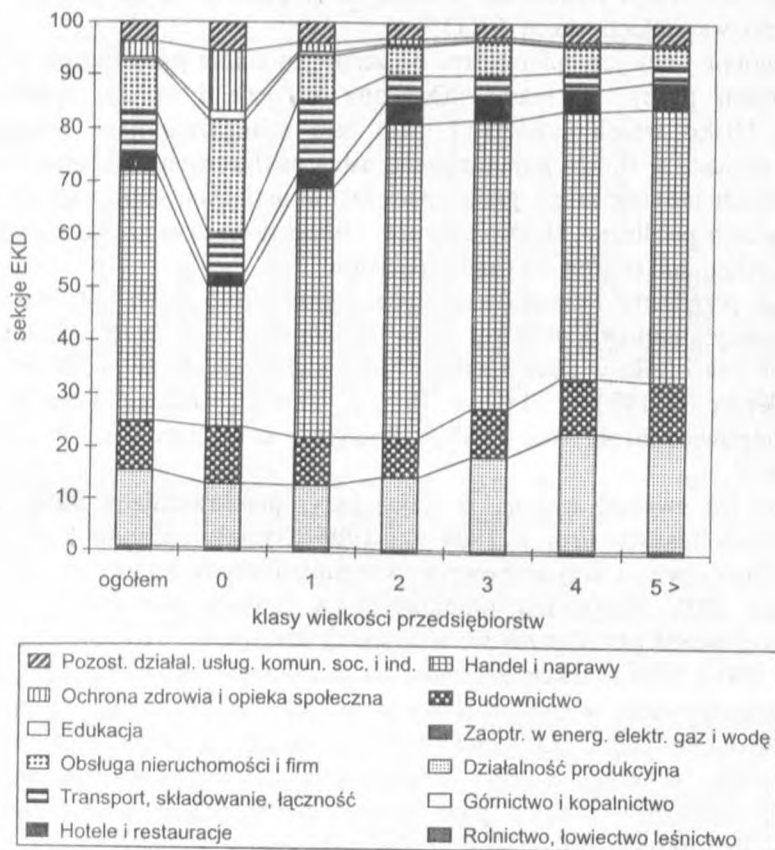
4) zmiany decyzji (pracodawców lub (i) pracowników) co do własnej przyszłości zawodowej;

5) reakcje na politykę państwa wobec małych przedsiębiorstw;

6) reakcje gospodarstw domowych (rodzin) na tzw. „efekt substytucyjny” i „dochodowy” i wzrostu bezrobocia w rodzinie, itp.¹⁰

¹⁰ Ze względu na to, iż w kolejnych wydaniach *Pracujący w gospodarce narodowej* nie publikowano danych o pracujących w jednostkach angażujących mniej niż pięć osób, analiza tej zbiorowości musiała być zakończona na 1996 r.

Analiza struktury pracujących w małych przedsiębiorstwach przy zastosowaniu różnych kryteriów pozwoliła stwierdzić, że: przy całkowitym wzroście liczby pracujących zaznaczyły się dwie tendencje mające wpływ na ich strukturę opartą na tzw. normach organizacyjno-prawnych: a) wzrost pracujących osób fizycznych (w tempie podobnym do wzrostu pracujących ogółem w omawianym sektorze) i b) niestalość liczebności pracujących w spółkach cywilnych, a przy tym stale znikomy udział tej grupy wśród pracujących w omawianym sektorze.



Rys. 7. Pracujący ogółem w przedsiębiorstwach według klas wielkości przedsiębiorstw i sekcji EKD w 1996 r. w %

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych rocznika *Pracujący w gospodarce narodowej w 1996 r.*, GUS, Warszawa 1997.

Badanie zmian struktury pracujących opartej na dwóch cechach: sekcjach EKD oraz klasach wielkości małych jednostek pozwala stwierdzić znaczne

zróznicowanie udziału pracujących w poszczególnych sekcjach i klasach małych przedsiębiorstw.

W klasie najmniejszych przedsiębiorstw (0–2 pracujących) udział poszczególnych sektorów zarówno w 1994, jak i 1996 r. był pełniejszy niż w grupie przedsiębiorstw o liczbie pracujących przewyższającej 5 osób.

Można także dostrzec, iż rozkład liczebności pracujących pomiędzy przedsiębiorstwami według wielkości jest niesymetryczny, tj. można dopatrywać się koncentracji w najmniejszych przedsiębiorstwach (0–2 pracujących). Powyższa obserwacja odnosi się w równym stopniu do 1994, jak i 1996 r., a także do wszystkich sekcji EKD¹¹.

Szczególnie duży jest udział firm o „zerowym stanie pracujących w głównym miejscu pracy” w sekcji „Ochrona zdrowia i opieka społeczna”, sięgający blisko trzech czwartych osób tam zaangażowanych. Należy to wiązać z rosnącą w Polsce popularnością usług medycznych i paramedycznych świadczonych indywidualnie przez specjalistów mających stałe miejsce pracy w placówkach publicznej służby zdrowia. Usługi te bardzo często przybierają postać „usługi na telefon w domu pacjenta”.

Udział przedsiębiorstw angażujących więcej niż 5 osób „w pierwszym miejscu pracy” stanowił zaledwie 2,0% w 1994 i 1,1% w 1996 r. Relatywnie dużo osób pracowało w „supermałych” przedsiębiorstwach w takich sekcjach, jak: edukacja (w 1994 r. 51%, w 1996 r. 43,8%), obsługa nieruchomości i firm (odpowiednio 42,9%, 43,8%). Powyższe stwierdzenia są ilustrowane przez rys. 7.

Warto też zwrócić uwagę, iż największy, przekraczający 50%, udział w niektórych klasach firm w 1994 r. i 1996 r. miały „Handel i naprawy” (w zakładach dwu- i trzyosobowych w wymienionych latach zarobkowało od 50 do 60% wszystkich pracujących w małych przedsiębiorstwach); najmniejszy udział pracujących we wszystkich klasach małych przedsiębiorstw miały w 1994 i 1996 r. sekcje zaliczane do pierwszego sektora ekonomicznego oraz „Zaopatrywanie w energię elektryczną, gaz i wodę” z sektora drugiego oraz z sektora trzeciego: „Ochrona zdrowia i opieka społeczna” i „Edukacja”.

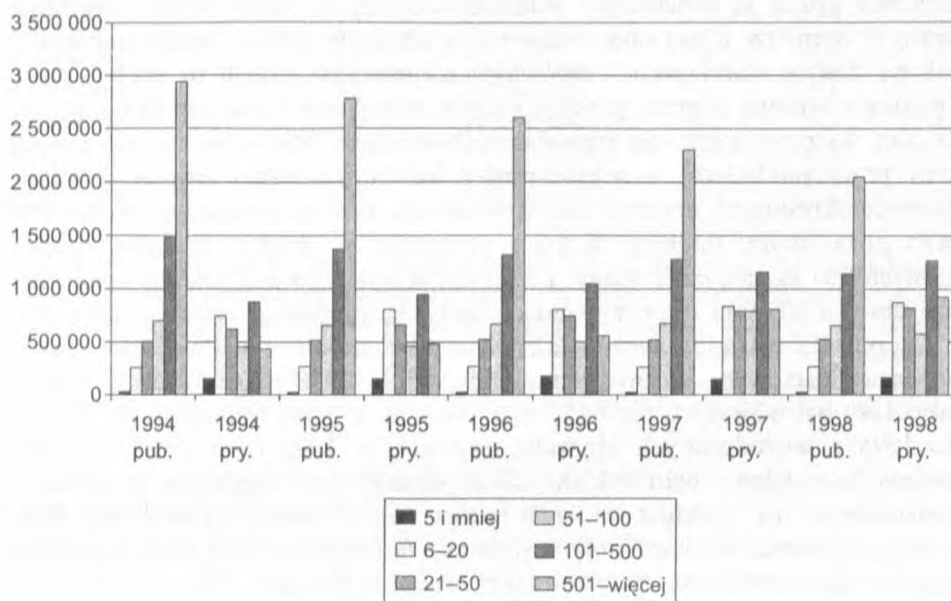
Pozostając w kręgu analizy pracujących z uwzględnieniem wielkości zakładów, rozważmy zmiany, jakie mogą się uwidocznić w wyniku wprowadzenia dodatkowej cechy – sektorów własności.

Zwracamy uwagę na to, iż na rys. 8 ukazano strukturę wynikającą ze zmienionych przez GUS zasad klasyfikacji wielkości zakładów według liczebności pracujących.

Wyraźną tendencją jest to, iż w okresie analizy drastycznie malała liczebność zbiorowości pracujących w sektorze publicznym w jednostkach

¹¹ Należy zastrzec, iż prezentowane dane i oparte na nich wnioski nie są porównywalne z wcześniejszymi, gdyż dotyczą tylko tzw. pracujących w głównym miejscu pracy.

skupiających powyżej 501 osób świadczących pracę. W sektorze prywatnym – odwrotnie, widoczna jest tendencja rosnąca, jednakże dotychczas skala ubytku w sektorze publicznym jest rażąco większa niż rozmiar przyrostu w sektorze prywatnym. Zwróćmy także uwagę, o czym już była mowa, iż uwidacznia się wzrost liczebności pracujących w najmniejszych jednostkach (5 i mniej pracujących).



Rys. 8. Pracujący według wielkości zakładów w latach 1994–1998

Źródło: Jak w rys. 4.

Na podstawie rys. 8 można również wnioskować, iż w sektorze prywatnym wzrasta liczebność pracujących w zakładach skupiających od 6 do 20 osób – odwrotnie w sektorze publicznym. Uwidacznia się równocześnie stabilizacja zbiorowości pracujących w zakładach należących do sektora publicznego, angażujących od 21 do 50 osób, a jednocześnie wzrost w sektorze prywatnym. Zauważmy także tendencję wzrostu liczby pracujących w przedsiębiorstwach zatrudniających od 101 do 500 osób w sektorze prywatnym.

3. ZATRUDNIENIE W POLSKIEJ GOSPODARCE W LATACH DZIEWIĘDZIESIĄTYCH

Do zatrudnionych zaliczane są osoby pracujące na podstawie stosunku pracy, wśród których wyróżnia się: pełnozatrudnionych (łącznie z pracownikami sezonowymi i zatrudnionymi dorywczo) oraz niepełnozatrudnionych w głównym miejscu pracy, bez przeliczenia na pełnozatrudnionych. Informacje na temat zatrudnionych dotyczą kilku kategorii pracowników. Największą liczebnie grupą są pracownicy pełnozatrudnieni, tj. osoby, które wykonują pracę w wymiarze czasu obowiązującym w obecnym miejscu pracy (zakładzie) lub na danym stanowisku. Pracownicy niepełnozatrudnieni to osoby, które zgodnie z umową o pracę pracują stale w niepełnym wymiarze czasu pracy. Oprócz wymienionych, do omawianej zbiorowości wlicza się zatrudnionych przy pracy nakładczej, a więc osoby, z którymi zawarto umowę o wykonywanie określonych czynności na rzecz zleceniodawcy, zlecającego wykonanie prac poza swoim terenem. Kolejna podgrupa w obrębie „niepełnozatrudnionych” to agenci, czyli osoby, z którymi została zawarta umowa agencyjna lub umowa zlecenia o prowadzenie placówek, zgodnie z zawartą umową¹².

Populacja zatrudnionych – tak jak i pracujących – w Polsce nie uległa w sensie ilościowym istotnym zmianom; stan w 1998 r. (przyjmując 1990 r. jako 100) był większy o ok. 445,7 tys. osób, tj. o 4,5% (jednakże od 1990 r. do 1995 r. zatrudnionych ubywało, najwięcej w 1992 r., o 12,6%); wśród województw więcej było takich, które straciły pod względem liczebności zatrudnienia niż zyskujących. Jest oczywiste, iż wśród województw były i takie, w których wystąpił wzrost (ubytek) zatrudnienia na koniec badanego okresu, niezależnie od przejściowych wahań. Zmiany stanu i struktury zatrudnionych w układzie wojewódzkim w latach 1990–1998 przedstawia tab. 1.

Tabela 1

Zmiany stanu zatrudnienia w latach 1990–1998 według województw

Województwo	Wzrost (%)	Województwo	Ubytek (%)
Warszawskie	67	Olsztyńskie	0,9
Poznańskie	32,2	Nowosądeckie	1,5
Krakowskie	19,4	Katowickie	1,6
Bielskie	12,7	Szczecińskie	1,7
Gdańskie	12,1	Konińskie	2,6

¹² Przez zatrudnionych – pracobiorców – rozumie się według terminologii statystycznej pracowników pełnozatrudnionych (stałych, sezonowych i zatrudnionych dorywczo) oraz niepełnozatrudnionych. Omawiana kategoria pracowników obejmuje wyłącznie osoby zatrudnione na podstawie stosunku pracy (tj. umowy o pracę, mianowania, powołania, wyboru itp.). Por. *Pracujący w gospodarce narodowej w 1998 r.*, s. VII.

Tabela 1 (cd.)

Województwo	Wzrost (%)	Województwo	Ubytek (%)
Częstochowskie	5,9	Siedleckie	3,2
Toruńskie	5,4	Sieradzkie	4,4
Kaliskie	4,9	Płockie	4,9
Wrocławskie	4,4	Zielonogórskie	5,1
Elbląskie	4,3	Ciechanowskie	9,9
Bydgoskie	3,4	Opolskie	12,2
Łódzkie	3,1	Białkopodlaskie	14,9
Leszczyńskie	2,5	Suwalskie	15,6
Rzeszowskie	2,3	Zamojskie	16,8
Skierniewickie	2,2	Przemyskie	16,9
Białostockie	1,5	Tarnobrzeskie	17,3
Lubelskie	1,3	Wałbrzyskie	21,0
Koszalińskie	0,0	Chełmskie	22,7

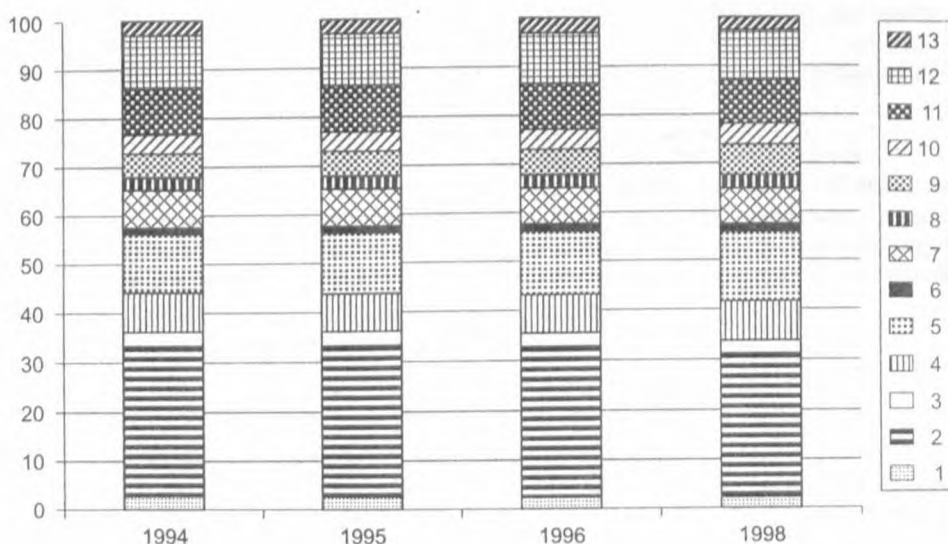
U w a g a: W tabeli ujęto wszystkie województwa, w których nastąpił wzrost zatrudnienia, tj. 17 województw, województwo koszalińskie zamyka tę grupę, a olsztyńskie otwiera grupę województw, w których odnotowano ubytki; ze względu na liczebną przewagę województw o spadku zatrudnienia (31 : 18), dążąc do zachowania symetrii tabeli wybrano 9 województw z początku listy narastających ubytków zatrudnienia i 9 od końca tej listy, tak więc woj. ciechanowskie zamyka pierwszą z omawianych podgrup, a chełmskie jest ostatnim na całej liście.

Jak widać, więcej było województw, które straciły pod względem liczebności zatrudnienia niż zyskujących. Wskaźniki zawarte w tab. 1 ukazują niewielki wzrost w końcowym roku okresu analizy. Jednakże nie należy tego traktować jako stwierdzenia stabilności stanu zatrudnionych w polskiej gospodarce, albowiem od 1990 do 1995 r. zatrudnionych ubywało, najwięcej w 1992 r., o 12,6%. Zakładając, iż 1992 r. był najgorszy, z punktu widzenia kształtowania się zatrudnienia, to pośród województw, które straciły najwięcej pracowników w tym okresie, mierząc to liczbą bezwzględną i wskaźnikiem procentowym, znalazły się: wałbrzyskie 40 802 (27,2%), białkopodlaskie 40 800 (27,7%), nowosądeckie 29 445 (21,2%), suwalskie 27 737 (25,92%), pilskie 25 801 (21,73%), krośnieńskie 25 306 (20,7%), przemyskie 22 007 (24,62%), sieradzkie 20 328 (23,82%), ciechanowskie 18 188 (22,8%), chełmskie 12 331 (21,85%) i łomżyńskie 11 814 (21,87%).

Przechodząc do dalszej analizy pracobiorców z uwzględnieniem formy zatrudnienia, stwierdzamy spadek od 1990 r. liczebności pracowników pełnozatrudnionych. W latach 1990–1998 liczba tych pracowników zmniejszyła się o 1113 tys. osób, tj. o 11,6%. Spadek ten objął przede wszystkim osoby z wykształceniem średnim ogólnokształcącym, zasadniczym zawodowym oraz policealnym i średnim zawodowym. Wzrosło natomiast zatrudnienie pracowników z wyższym wykształceniem. Zwraca uwagę w badanym okresie trwała przewaga kobiet wśród pracowników pełnozatrudnionych z wykształceniem

powyżej zasadniczego, pomimo tego kobiety stanowiły mniejszość wśród pełnozatrudnionych (ok. 47%).

Uwzględniając kryterium klasyfikacyjne zatrudnionych – sekcje EKD – stwierdzamy, iż w latach 1994–1998 w 6 sekcjach nastąpił wzrost zatrudnionych, w 3 nie wystąpiły zmiany i w 4 redukcja¹³. W 1998 r. był on największy w sekcjach: „Hotele i restauracje”: 48 386 osób, co stanowiło wzrost o 42,5%. Wzrost zatrudnienia nastąpił także w sekcjach: „Handel i naprawy” (o 25,5%), „Obsługa nieruchomości i firm” (o 36,6%), „Pośrednictwo finansowe” (o 19%), „Administracja publiczna i obrona narodowa” (14,6%).



Rys. 9. Struktura zatrudnionych według sekcji EKD w latach 1994–1998 w %
Źródło: Jak w rys. 4.

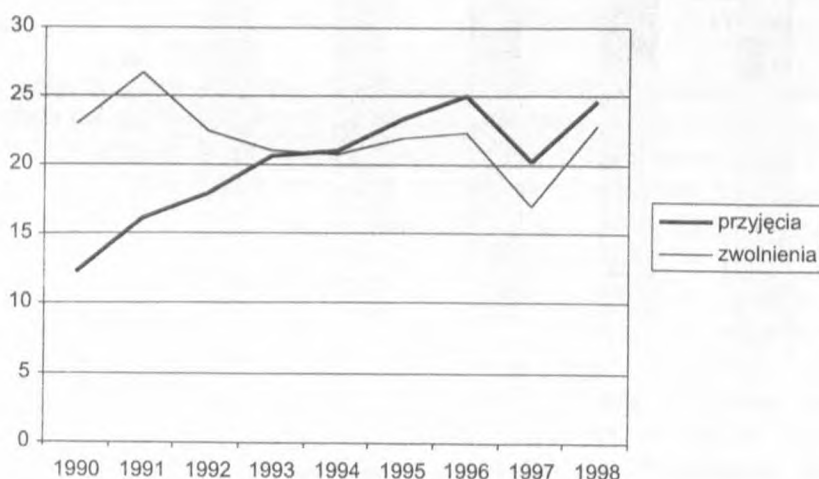
Wśród sekcji, które zachowały stan zatrudnienia z 1994 r., co można uznać za znamienne, znalazły się: „Działalność produkcyjna”, „Edukacja”, „Ochrona zdrowia i opieka socjalna”. Wśród sekcji, które utraciły stan zatrudnienia od początku okresu analizy, mieściły się: „Rolnictwo, łowiectwo i leśnictwo (15%)”, „Zaopatrywanie w energię elektryczną, gaz i wodę” (6,2%) oraz „Transport, składowanie, łączność” (4,6%), „Pozostała działalność usługowa, komunalna, socjalna i indywidualna” (4,6%).

¹³ Ze względu na to, że w roczniku *Pracujący w gospodarce narodowej w 1998 r.*, nie zawarto danych dla „Rybołówstwa i rybactwa” oraz „Górnictwa i kopalnictwa” analizą objęto 13 pozostałych sekcji EKD.

Na tym wyczerpują się możliwości rozszerzenia analizy zatrudnienia w polskiej gospodarce w badanym okresie, jeśli pominąć informacje szczegółowe, a zarazem marginalne z punktu widzenia podjętego tematu, jak np.: „zatrudnieni za granicą”, „zatrudnieni w porze nocnej” itp. zawarte w rocznikach *Pracujący w gospodarce narodowej*¹⁴.

4. RUCH ZATRUDNIONYCH W POLSCE W PIERWSZYM DZIESIĘCIOLECIU TRANSFORMACJI GOSPODARCZEJ

W latach 1990–1998 miał miejsce wzrost przyjęć do pracy (w 1990 r. na każdych 100 zatrudnionych przyjęto do pracy 12, a w 1998 r. 21 osób), liczba zwolnień wykazywała słabą tendencję malejącą (23 zwolnionych na 100 zatrudnionych w 1990 r. i 19,3 w 1996 r., jeśli pominąć 1991 r., w którym jednorazowo współczynnik zwolnień sięgnął prawie 27%), w tym kontekście pozytywnie ocenić należy zarysowującą się przewagę przyjęć i z niepokojem odnotować wzrost zwolnień w 1998 r.



Rys. 10. Współczynniki przyjęć i zwolnień w polskiej gospodarce w latach 1990–1998

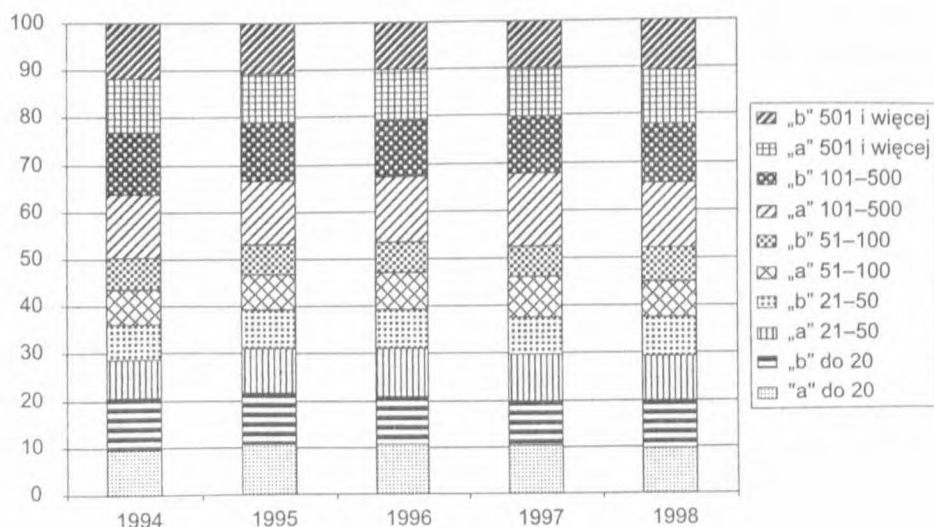
Źródło: Opracowanie własne na podstawie *Roczników statystycznych z lat 1991–1997, Roczników statystycznych Rzeczypospolitej Polskiej 1998, 1999, GUS*.

Wśród sekcji EKD najwyższy poziom współczynników przyjęć (dalej będą oznaczane jako „a” i zwolnień „b”) w latach 1994–1998 występował

¹⁴ Por. *Pracujący w gospodarce narodowej w 1998 r.*, s. 63–64.

w „Budownictwie” („a” w 1998 r. osiągnął 42,4%, a „b” 35,2%), „Handlu i naprawach” („a” 34,8% i „b” 26,9%), „Hotelach i restauracjach” („a” 34,3%, „b” 26,5%) oraz „Obsłudze nieruchomości i firm” („a” 25,5%, „b” 20,2%); w wymienionych sekcjach występowała zmienność omawianych współczynników, szczególnie widoczna pomiędzy 1996 r. a 1998 r.

Do sekcji o niskich współczynnikach przyjęć i zwolnień w omawianym okresie zaliczały się „Edukacja” („a” 8,7%, „b” 7,6%), „Górnictwo i kopalnictwo” („a” 3,2%, „b” 6,9%), „Zaopatrywanie w energię elektryczną i gaz” („a” 7,9%, „b” 7,2%) i „Ochrona zdrowia i opieka socjalna” („a” 8,7%, „b” 7,9%). W wymienionych sekcjach współczynniki utrzymywały niestabilny poziom (co może być wynikiem niezgodności stosowanej przez GUS procedury gromadzenia danych sprawozdawczych, tj. na koniec III lub na koniec IV kwartału, i sezonowością przyjęć i zwolnień). W „Rolnictwie, łowiectwie i leśnictwie” oraz „Rybołówstwie i rybactwie” współczynniki przyjęć lekko wzrosły, a zwolnień zmalały.



Rys. 11. Przyjęcia i zwolnienia według wielkości zakładów w %

Źródło: Jak w rys. 4.

Można przypuszczać, iż efekty „ruchu zatrudnionych” w sekcjach EKD są po części wynikiem „nacisku wymogów kwalifikacyjnych” (ogólnych i niezbyt wysokich w pierwszej i trzeciej grupie) i dość specjalistycznych (o zróżnicowanym poziomie) w drugiej grupie. Z drugiej strony należy wziąć pod uwagę różny zasięg uczestnictwa przedsiębiorstw poszczególnych sekcji w rynku, a więc i konkurencji we właściwym im segmencie i jej

wpływu na sytuację ekonomiczną i zapotrzebowanie na pracę. W jakimś stopniu uzupełnia i potwierdza przypuszczenie, że duży udział w przyjęciach i zwolnieniach ogółem miały zakłady zatrudniające od 101 do 500 oraz zatrudniające do 20 pracowników, a mały te, w których liczba pracowników zawierała się w przedziale 51–100 osób.

W wyniku analizy przyjęć do pracy pracowników pełnozatrudnionych z uwzględnieniem źródeł rekrutacji i płci można dojść do następujących konkluzji:

- w całkowitym wzroście przyjęć do pracy największy udział miały „osoby, które uprzednio pracowały (48,4%, wzrost o 4,6 punktów procentowych w porównaniu z 1994), „absolwenci szkół” (11,1%, wzrost o 1 pp. %); spadł udział „osób podejmujących pracę po raz pierwszy poza absolwentami” (1,99%, spadek o 0,6 pp. %) oraz „osób, które wróciły z urlopów wychowawczych i bezpłatnych” (2,84%, spadek o 1,6 pp. %);

- w całkowitym wzroście przyjęć do pracy mężczyźni mieli większy udział (61,7%, wzrost o 1,42 pp. %) niż kobiety (38,3%, ubytek o 1,44 pp. %); wśród mężczyzn przyjętych do pracy najwięcej było „osób, które uprzednio pracowały” (31%, wzrost o 3,38 pp. %), wśród kobiet omawiana grupa stanowiła 17% omawianej zbiorowości (wzrost o 1,15 pp. %);

- tak więc mężczyźni na ogół więcej „skorzystali”, biorąc pod uwagę przyjęcia do pracy, w trakcie przemian systemowych w Polsce w latach dziewięćdziesiątych;

- na podstawie analizy zwolnień z pracy według przyczyn, odnotować należy, iż bardzo istotnym powodem zwolnień pracowników w latach 1990–1998 były wypowiedzenia z pracy (w dużej mierze związane z likwidacją zakładów); udział tych zwolnień w okresie 1990–1998 kształtował się następująco (w %): 1,2, 24,5, 26,3, 30,6, 26,3, 22,4, 18,3, 19,1, a więc wzrastał do 1993 r., po czym zaczął się obniżać, jednakże w 1998 r. nastąpił wzrost; w omawianym okresie słabł udział zwolnień z powodu „wypowiedzenia pracy przez pracownika” (o 4,9 pp. %). Zwolnienia z pracy z innych przyczyn nie zmieniały się tak, by można to uznać za istotne;

- pod względem płci wśród zwalnianych z pracy mężczyźni stanowili większość (63,2%), przewyższali kobiety udziałem w takich powodach zwolnień, jak: „wypowiedzenie przez pracownika”, „przeniesienie na rentę inwalidzką urlop rehabilitacyjny” oraz „zmarli”.

Sumując stwierdzamy, iż w zbiorowości pracujących w badanym okresie przeważały tendencje negatywne o zróżnicowanym nasileniu, niestety zmierzające nadal w niekorzystnym kierunku, również w 1998 r.¹⁵ Pomimo upływu lat polska gospodarka nie zdołała odrobić strat w omawianym

¹⁵ Por. W. Padowicz, *Niekorzystne tendencje na rynku pracy w Polsce*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 1999, nr 12.

obszarze nawet, jeśli przeceniać rangę wzrostu sektora prywatnego. W jakim stopniu surowe oceny wystawione polskiej polityce i zaistniałej rzeczywistości gospodarczej w połowie ostatniej dekadzie przez prof. A. Rajkiewicza pozostają słuszne, w świetle analizowanych i syntetyzowanych w artykule danych można oddać pod indywidualny osąd czytelnika. Osobiście uznajemy ich słuszność i aktualność i z tej racji cytujemy je w szerszym fragmencie: „Po siedmiu latach okazuje się, że programowa degrengolada dawnego sektora uspołecznionego (zwłaszcza państwowych gospodarstw rolnych) przyniosła sporo niepowetowanych strat w sferze zatrudnienia. Wielu pracowników zdolnych jeszcze do pracy przeszło w stan bezczynności zawodowej, znacznej części młodzieży nie dano pewności spożytkowania ich kwalifikacji. Obiecywany »normalny rynek pracy«, który miał stymulować rozwój i racjonalizację frontu zatrudnienia oraz płacowe motywacje do wydajności pracy, okazał się utopią”¹⁶.

W pierwszej dekadzie okresu transformacji polskiej gospodarki nie udało się przekształcić środkami państwowymi konwersji bezrobocia spowodowanego ubytkiem w sektorze państwowym w ilościowo i strukturalnie odpowiedni wzrost pracujących w sektorze prywatnym. Daje to podstawę do kwestionowania zakresu, tempa i kierunków zachodzących przemian. Wyeksponować należy również brak doświadczenia w funkcjonowaniu na konkurencyjnym rynku pracy społeczeństwa polskiego, widoczne zwłaszcza w początkowym okresie przemian. Sprawy te nie znalazły właściwego miejsca w programie przebudowy rynku czynnika pracy i państwowej osłony socjalnej.

Zbigniew Kaźmierczak

EMPLOYEES IN THE POLISH ECONOMY AN ATTEMPT AT SYNTHESIS OF CHANGES IN THE 1990S

Changes occurring in the Polish economy have a multidimensional character and the headway made in them varies. There have appeared variations in the discounting of benefits resulting from market orientation of the economy. A sphere, in which negative effects continue to predominate (despite various adopted measures) is, for instance, the labour market and, in particular, its demand side.

An attempt was made in the article to sum up transformations in the aggregation of working people and its more precise goal was identification of working groups, which have benefited and those, which have lost as a result of systemic, social-political transformations.

¹⁶ Por. A. Rajkiewicz, *op. cit.*, s. 61, zob. także E. Kryńska, E. Kwiatkowski, H. Zarychta, *Polityka państwa na rynku pracy w Polsce w latach dziewięćdziesiątych*, Raport IPiSS, 1998, z. 12, s. 84–85.

The analysis has revealed that negative tendencies with varying intensification have predominated in the aggregation of working people in the analysed period. Despite passage of time the Polish economy has not managed to make up for losses in this field even if the importance of the private sector is overestimated. During the first decade of the Polish economy's transformation it proved impossible to solve by public means a conversion of unemployment generated by job losses in the public sector into a quantitatively and structurally appropriate growth of work force in the private sector. It gives grounds for questioning the scope, pace and directions of occurring changes. There should be also emphasised the lack of experience as regards behaviours in the labour market among the Polish society, which was best visible during the initial period of transformations.